



Kat. Komp.

589423

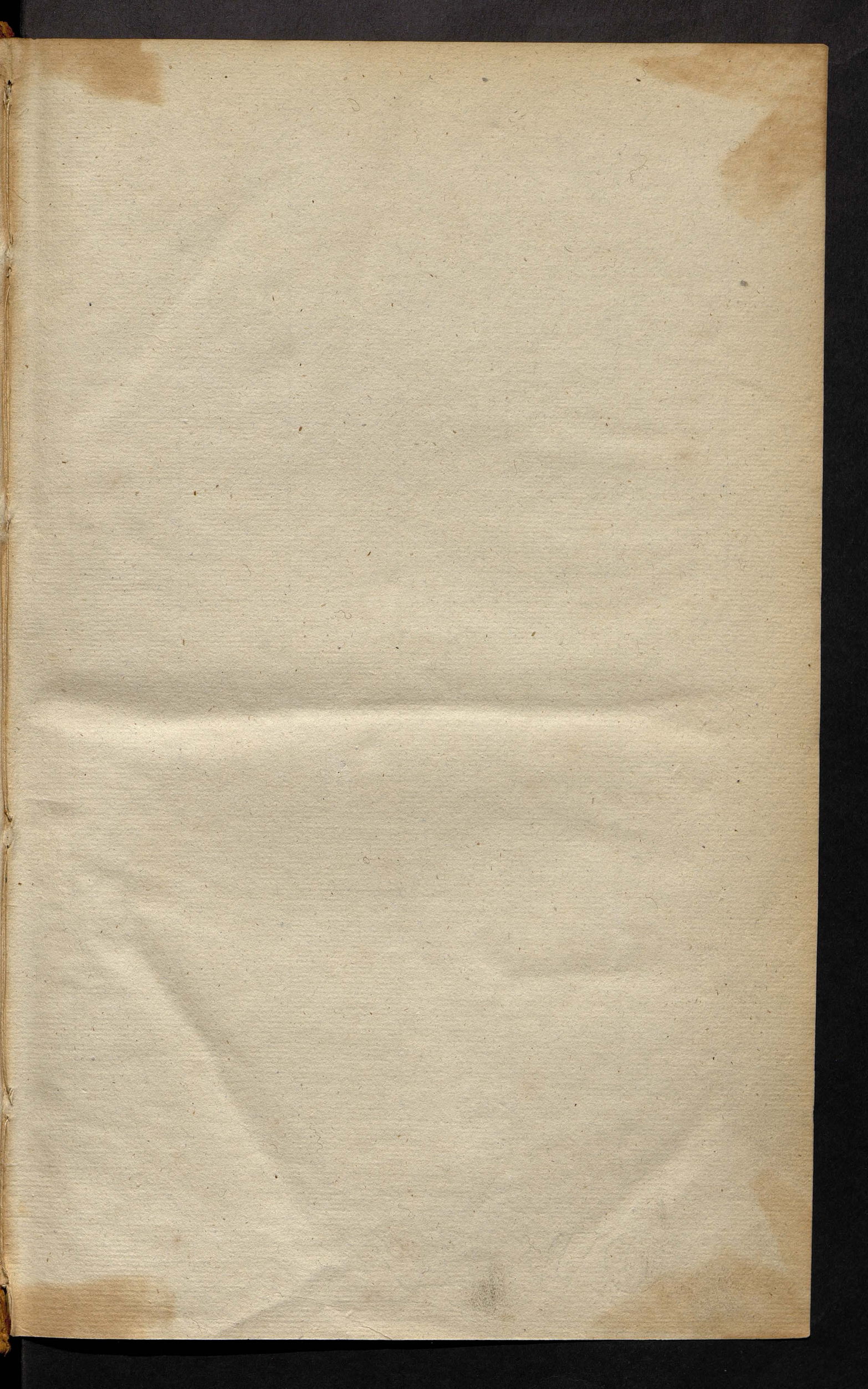
BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

Mag. St. Dr.

III

589423

III - Mag. St. Dr.



589423

III Mag. St. Dr.

G Ł O S

S Z Y M O N A

S Z Y D Ł O W S K I E G O

POSŁA W D Z T W A P Ł O C K I E G O

NA S E S S Y I S E Y M O W E Y

w Grodnie Dnia 13. Augusta 1793.

M I A N Y.

Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy!

Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany!

W tak nieszczęśliwey na Kray, i ukochaną Oyczyznę zbiegłych okoliczności, wybrany od Wspól-Braci moich na Posła, widząc trzema Niewolami przywaloną Rzeczpospolitą, to jest Dworu Petersburskiego, Jey Ambassadors, i własnych Wspól-Ziomków, którzy nas zemstą zagraniczną tworzyć usiłują. Odpowiadam: iż czuły Obywatel prawdziwy Syn Oyczyzny, a dopieroż przysięgą obowiązany przy całości granic Posel, myśleć i czynić inaczej nie powinien, tylko co mu cnota przepisuje, honor pozwala; i wstydzilibym się, gdybym choć słaby i ucisniony, podłym miał być Polakiem. A niech się równie wstydzą i ci Najjaśniejsze Stany, którzy inaczej wystawiają Narod, bo albo go nie znają, albo znać nie umieją.

Tak jest Królu Miłościwy i Przeważne Stany! Pod jakąkolwiek inną cechą, źle się zawsze wydaie Polak, gdy nie pod własną. Daliśmy tego dowody jasne i głośnie całej prawie Europie na dzisiejszym Seymie; iż kochamy Wolność, staliśmy przy całości Granic najniesprawiedliwiey nam zajętych, i pewnie, iż nie wszyscy będziemy kłaść pieczęć temuż gwałtowi. Bo daleka od cnotliwych podłość i podległość; bo któż jarzmo nad swobodę, więzy nad wolność, poddaństwo nad równość nie przekładałby? Chyba ten, któren brząk kaydan w równey szali kładzie z tym złotem, za które zaprzedał całą swą istność.

A

Nay-

Najjaśniejsze Stany! Upadały wprawdzie od dawna Narody mieczem nieprzyjaznym tępione, lecz w samymże swym upadku, gorliwość o ratunek Kraiu, męstwo i stałość przy całości onego nieśmiertelną naznaczając sławę, piękne z siebie do naśladowania podały nam wzory.

My zaś przyzwyczajeni do podłości, już oto powtórnie na samo Imię postrachu oddamy może Kraie Nasze, z tą obłudną nadzieją, iż resztę ocalamy. Prześwietne Stany! Przyjdzie moment może nie za długo oddać i po trzeci raz. Bo na Traktaty, Sojusze, w dzisiejszym wieku polegać nadto nie można, wszystko stargane być może. Niech przynajmniej cnota przy nas zostanie; Niech ten Głos da się słyszeć całej Europie, iż Polacy bezsilni, uciśnieni, ale cnotliwi i nieustraszeni, nie chcieli oddać Ziomków swych podle cudzemu Panowaniu.

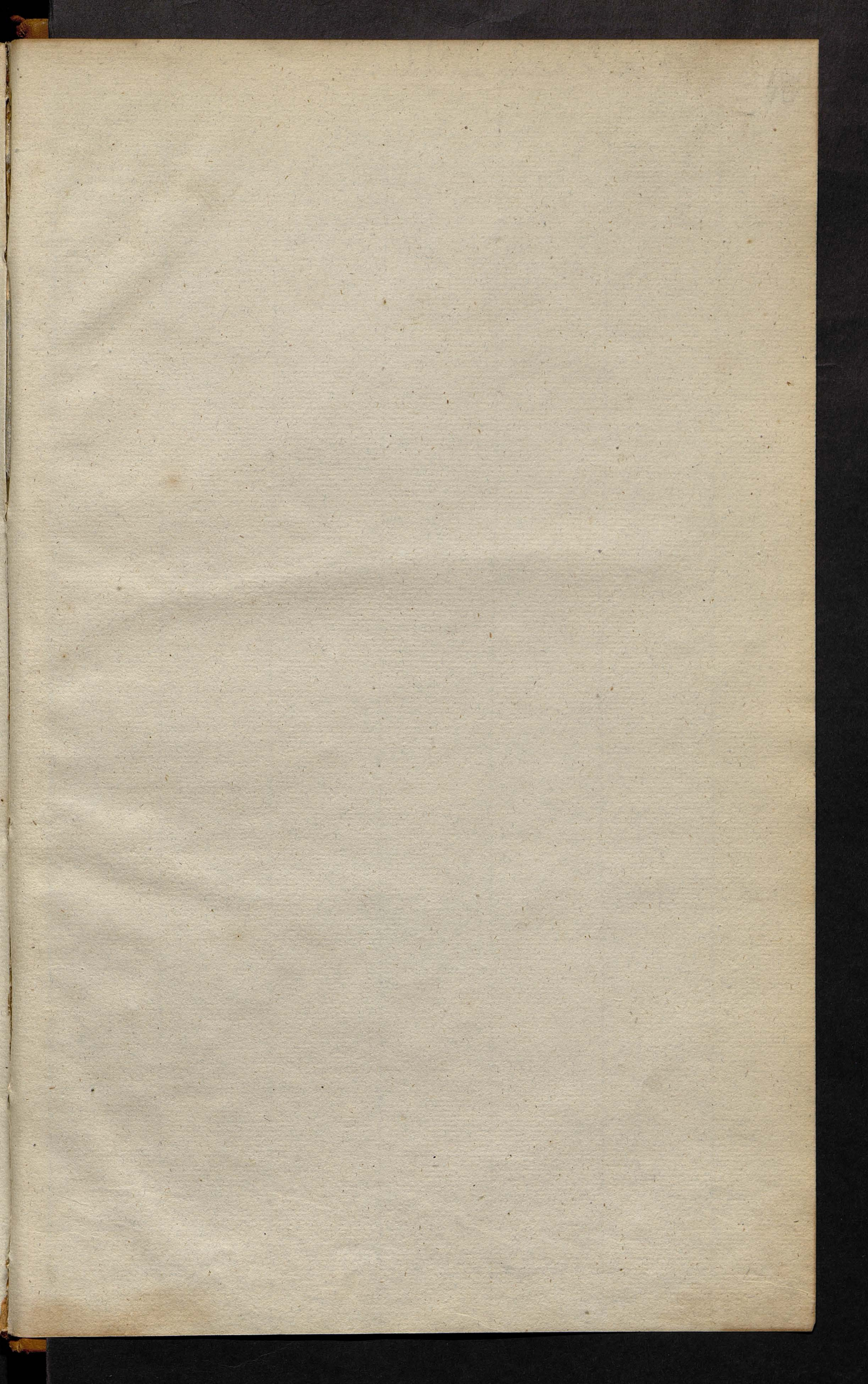
Królu! Narodzie! Co zemnie nie duchem Partyi, ale własnym powodując się przekonaniem, ni tey, ni owey strony niewolnik: Jestem przeciwny projektowi Ratyfikacyi, przez JW. Ankwicza Posła Krakowskiego podanemu.

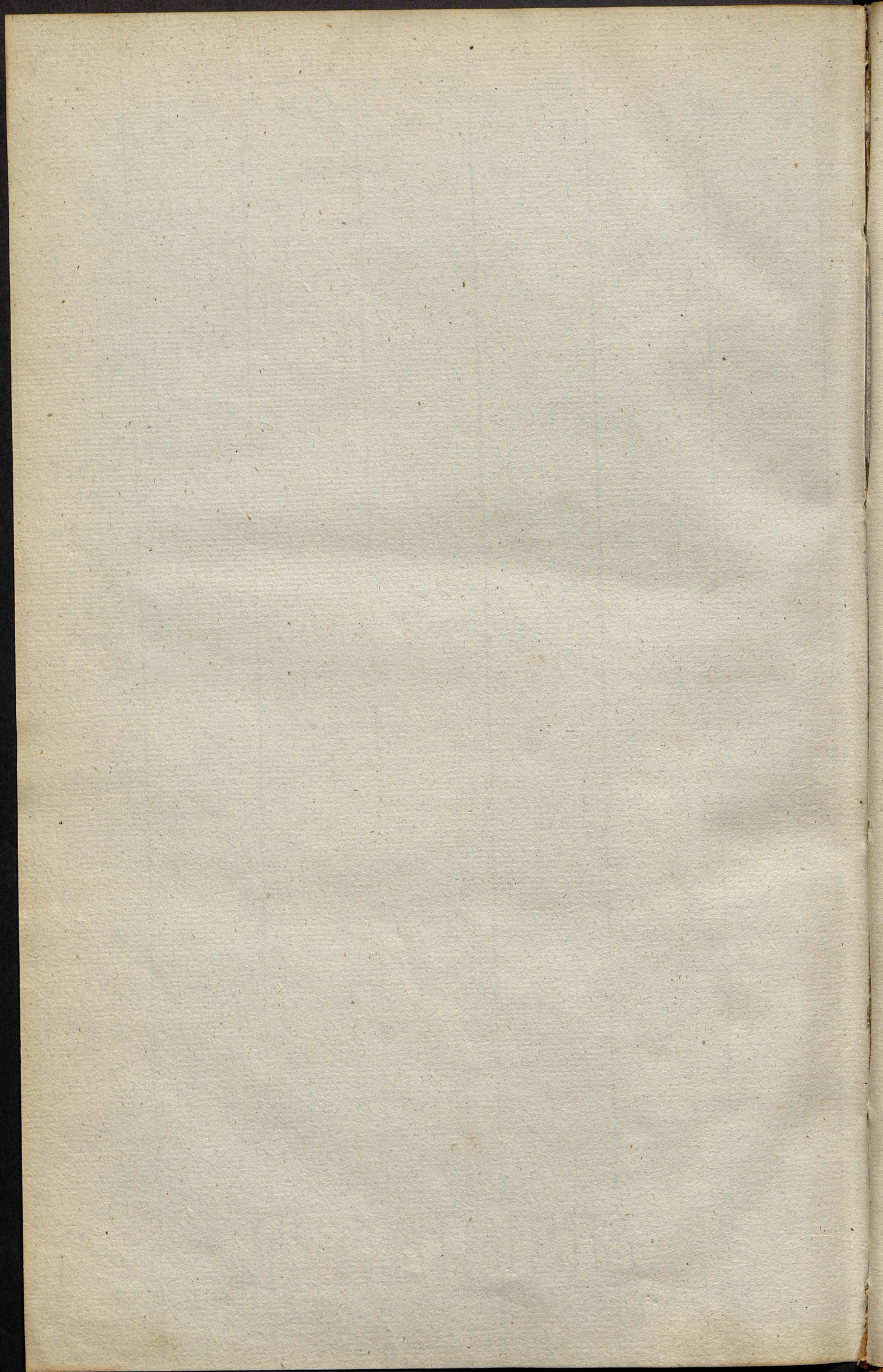
Bo wolność, całość Kraiu, i Prerogatywy Króla, z powinności Obywatelskiej winienem zawsze bronić; A zatym, co kaydany gotnie, Kray dzieli, Króla krzywdzi, sumnienie strofuie, nie może być dziełem moiego przekonania.

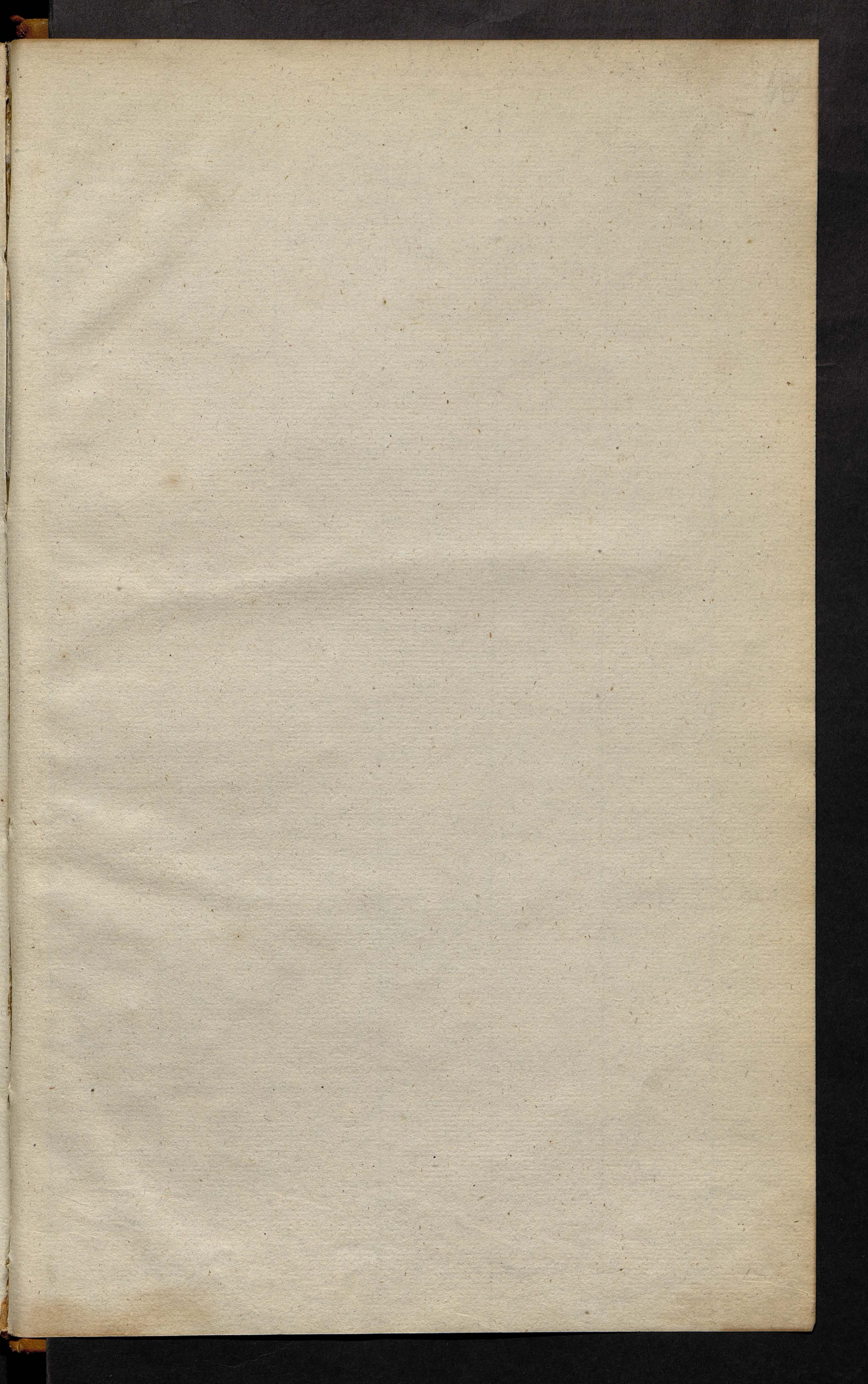
Otwieram więc w tych myślach zdanie moje, iż nigdy co jest dziełem przemocy, nie pozwałam, i nie pozwolę. Przeciw wniesieniu Projektu Ratyfikacyi najsolenniej się protestuję, i protestować będę.

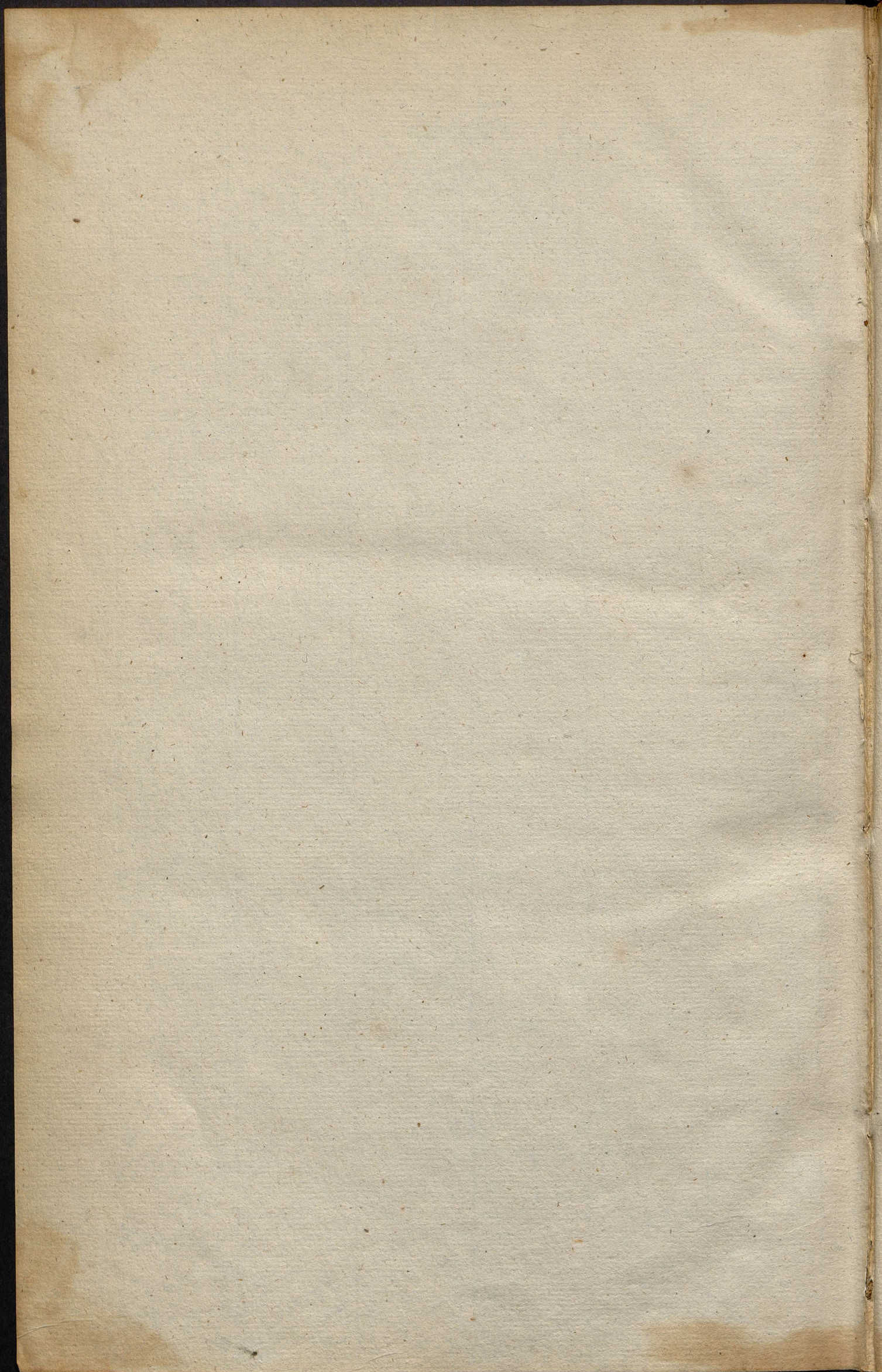
Najmilsza Oyczyzno! Słyszysz Głos mój, z którym nie raz już przed Tobą stałem; Stanę zatym; i wśród zgonu Rzpltey śmiało powiem:—Bracia moi! Nie mogłem Was ustrzedz od Niewoli, i chociaż przykładam się całym sobą do utrzymania Was przy całości i wolności; Mimo me najsłabsze chęci, odparty większością zostałem, i nic dobrego zrobić nie zdołałem.











2.000 —

Biblioteka Jagiellońska



star0026118

